

- Wracając na chwile jeszcze do tych decyzji powodów chrztu, wspomniała pani, że ten ślub był praktycznie takim pretekstem, czyli można powiedzieć, że to była przemyślana decyzja Mieszka I, świadoma decyzja. No bo z jednej strony, o czym mówiliśmy, na zewnątrz Polska istnieje w Europie, ale tu wewnątrz wzrasta też chyba ranga i pozycja Mieszka I?

- To oczywiście z obydwu powodów i myślę, że to była przemyślana decyzja. Można przypuszczać, że Mieszko zabiegał o chrześcijańską małżonkę. Myślę, że on zabiegał o chrześcijańską małżonkę, a że stała się nią Dobrawa to jest efekt już pewnych politycznych, prawda, układów, które wówczas Mieszko musiał wokół tworzącego się organizmu państwowego, jakby tutaj formować, prawda, tworzyć. Czyli musiał przewidzieć pewne sojusze, które to małżeństwo przyniosły i, jak tutaj można sądzić, w tym czasie kiedy się decydował na małżeństwo z Dobrawą potrzebny był mu sojusz z Przemyslidami. Ten sojusz, który ułatwiał mu, powiedzmy, odsunięcie zagrożenia od jego innych wrogów, tu przywołuje się przede wszystkim zaodrzańskich Słowian, których ruchy mogły Mieszka niepokoić i które tu mogły dla niego poprzez ziemię lubuską stanowić zagrożenie. I być może właśnie to małżeństwo z Dobrawą było po to, żeby wzmocnić, odsunąć przede wszystkim Przemyslidów od tego sojuszu, zawiązać z nimi porozumienie i ochronić się przed, właśnie, trudnymi do przewidzenia efektami tego konfliktu ze Słowianami zamieszkującymi tereny zaodrzańskie. To był taki powód polityczny, no przypieczętowany właśnie tym ślubem, a przypomnijmy że ślub miał miejsce rok wcześniej, zanim Mieszko został poddany, może tak to należy nazwać, poddany właśnie obrzędowi chrztu. Czyli on, żeniąc się z Dobrawą, biorąc ją sobie za księżecą małżonkę, był jeszcze wciąż poganinem. I pewnie ten sojusz z Czechami musiał być tutaj jeszcze jakby objęty taką gwarancją, że warunkiem zawarcia tegoż sojuszu, zawarciem tego małżeństwa, będzie konwersja Mieszka.

- Wiemy mniej więcej kiedy do chrztu doszło, wiemy mniej więcej jakie były powody, przyczyny, no ale nie wiemy gdzie ten chrzest się odbył. Pani jest zwolennikiem teorii że tutaj w Poznaniu.

- Ja powiedziałabym tak. Jestem zwolennikiem teorii, że ten chrzest odbył się na ziemiach piastowskich, bo trzeba pamiętać, że wśród historyków panowała na ten temat podzielność

zdań. Część historyków uważała, że został on ochrzczony poza ziemiami Polskimi. Wskazuje się tutaj najczęściej Ratyzbonę jako miejsce gdzie ewentualnie do tego chrztu mogło dojść. Ja natomiast jestem głęboko przeświadczona, że to wydarzenia miało miejsce w centrum jego domeny. Dlatego, tak sędzę, że gdyby się rzecz miała zdarzyć poza ziemiami piastowskimi, to wówczas źródła niemieckie by to odnotowały. Gdyby to było w Ratyzbonie, jestem głęboko przeświadczona, że znalazłoby to odbicie w źródłach pisanych niemieckich, w kronikach niemieckich. Tym bardziej, że mamy już taki pośredni na to dowód w postaci takiej, że kiedy ochrzczono siłą czternastu książąt czeskich, to o tym źródła niemieckie napisały. A tu mamy jeszcze sytuację taką, że mamy do czynienia z dobrowolnym chrztem. To tym bardziej by się, prawda, biskupi ratyzbońscy napawali tym faktem. Tymczasem źródła o tym milczą. Wniosek jest może pośrednio tylko wysunięty, ale jednak pośrednio, z tych pośrednich właśnie takich sądów, można jednak wskazać, że to były jednak tereny centralnej Wielkopolski i musiałyby być to miejsce gdzie można byłoby ten obrzęd pokazać ludności. Bo Mieszko nie mógł nikogo siłą zmusić żeby poszedł ze jego przykładem. On musiał tych ludzi swoim przykładem pociągnąć. A żeby pociągnąć go swoim przykładem musiał odbyć ten chrzest w takim miejscu gdzie był widoczny wobec swoich możnych, wobec swoich poddanych. Gdzie wszyscy widzieli co się wspaniałego stało i żeby wszyscy chcieli, prawda, dołączyć do Mieszka. Bo nie było innej możliwości, prawda, żeby ludzi zachęcić. To trzeba było, jak mówię, pociągnąć ich swoim przykładem. Takie miejsce to musiał być jeden z centralnych grodów. A to co my wiemy o Poznaniu obecnie, prawda, to wskazuje wszystko na to, że mogło to mieć miejsce w Poznaniu, bo właśnie Mieszko bardzo w ten gród inwestował. Jego rozmach, prawda, budowlany, który właśnie tutaj odkrywamy w czasie badań archeologicznych wskazuje, że właśnie to Mieszko I inwestował przez cały okres swojej władzy, inwestował właśnie w Poznań. To za jego życia Poznań stał się czterocłonowym grodem, tu powstało pierwsze palatium. Tu powstała kaplica pałacowa, najstarsza w jego państwie, oparta swoją formą o wzory cesarstwa niemieckiego. Tak że wszystko na to wskazuje, że to mogło mieć miejsce w Poznaniu. No ale bezpośrednich na to dowodów nie mamy, bo nawet odkrycia basenu chrzcielnego rzeczy nie rozstrzyga, bo takie jednostkowe wydarzenia jednak rozstrzygają źródła pisane. Zostajemy tylko, że tak powiem, w sferze domysłów, ale wydaje mi się, że dość prawdopodobnych.